

Biblioteka  
U. M. K.

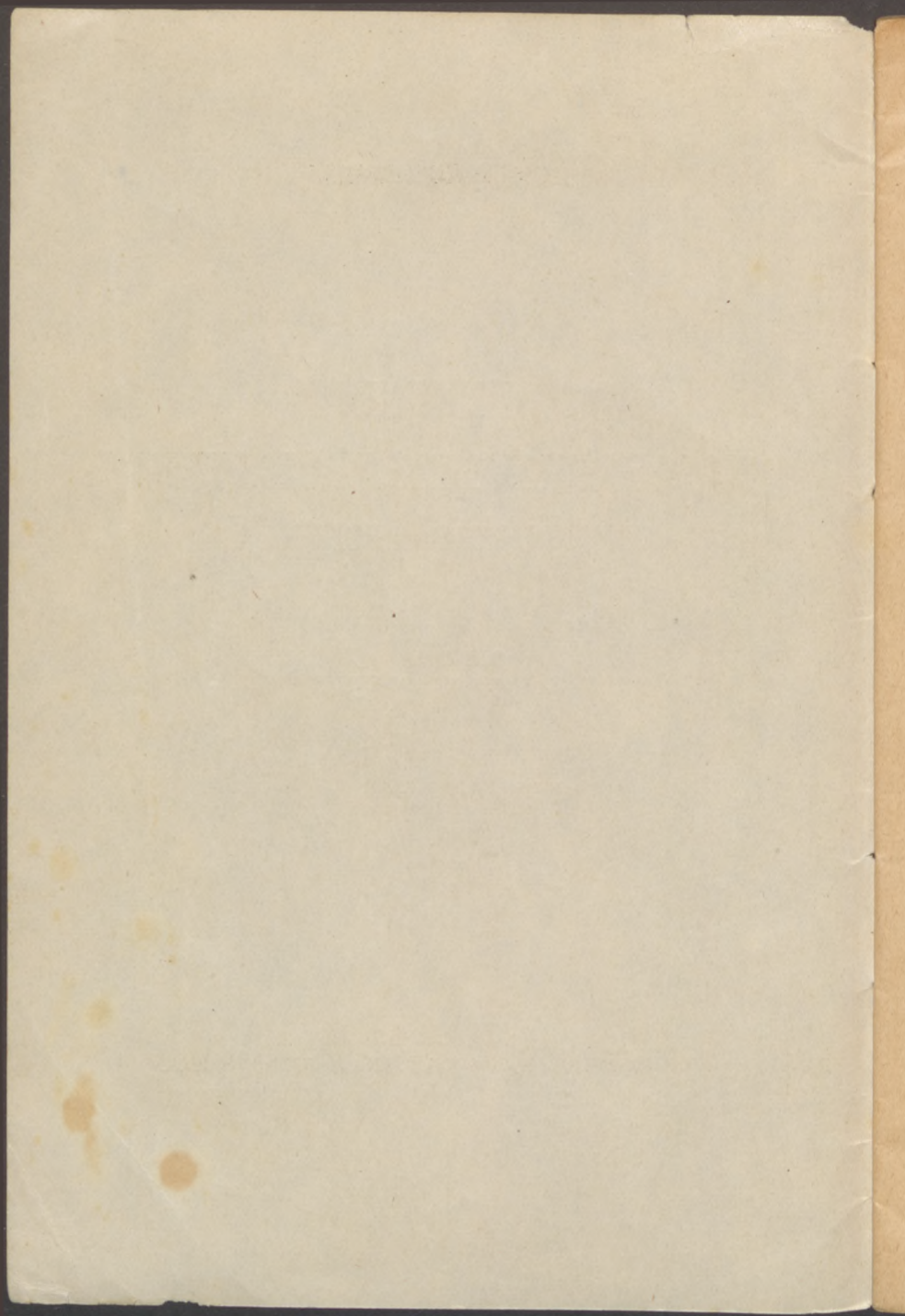
162891

LEONARD GLABISZ

**O KIERUNEK  
NASZEJ PRZYSZŁEJ POLITYKI  
W HANDLU ZAGRANICZNYM**

ODBITKA  
Z „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO“

1926  
CZCIONKAMI DRUKARNI „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO“



LEONARD GLABISZ

**O KIERUNEK  
NASZEJ PRZYSZŁEJ POLITYKI  
W HANDLU ZAGRANICZNYM**

ODBITKA  
Z „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO“

NAKŁADEM AUTORA  
CZCIONKAMI DRUKARNI „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO“  
1926



162881

II



№. 579/54

Handel nasz zagraniczny odgrywa obecnie bardzo ważną rolę w naszym życiu gospodarczym.

W niniejszym artykule zamierzam przypatrzeć się bliżej rezultatom naszego obrotu handlowego pod kątem widzenia państw, z którymi Polska jest w stosunkach handlowych. Zaznaczam na wstępie, że dane statystyczne, które tutaj częściowo podaje, a które tworzą podstawę moich obliczeń, są danymi jak najbardziej autentycznymi. Sądziw, że ogłoszenie tychże niezmiernie ważnych i pouczających danych statystycznych nastąpi ze strony urzędowej z pewnością niebawem.

Przy obecnych moich rozmyślaniach biorę pod uwagę tylko ostatnie cztery miesiące roku 1925, porównując je z danymi odnośnego czasokresu z roku 1924. Dlaczego tylko te cztery miesiące?

Drugie półrocze 1925 roku, pod względem naszego handlu zagranicznego, rozwijało się przede wszystkim pod wpływem wojny celnej, którą nam narzucili Niemcy w czerwcu r. z. Pierwsze dwa, trzy miesiące tego nowego, dla naszego handlu, stanu rzeczy były czasem przejściowym, czasem przygotowawczym do ciężkich naszych przejść i zmagani gospodarczych; z winy rządu ostatniego weszliśmy zupełnie nieprzygotowani w nowe stosunki han-

---

Powyższy artykuł ukazał się pierwotnie w „Dzienniku Poznańskim“ w dniach 27. II., 2. III. i 3. III. br.



dłowe, narzucone nam wojną celną przez Niemcy. Dopiero począwszy od miesiąca września r. z. ustaliły się więcej nasze nowe stosunki handlowe, gdyśmy się spostrzegli, że Niemcy idą na udry, że walka toczy się o nasz samodzielny byt ekonomiczny, a w dalszej konsekwencji także polityczny, państwowy.

Tyle jako wstęp i wytłumaczenie.

Wiemy już z ogłoszonych danych urzędowych, że w roku 1925 przywóz nasz wykazał sumę 1,662,229,000 zł, a wywóz 1,402.893,000 zł, że zatem zakończyliśmy rok 1925 deficytem bilansu handlowego na sumę prawie 260 milionów zł, że rok 1925 zakończył się wcale nieźle pod względem naszego handlu zagranicznego, i to głównie dzięki ostatnim czterem miesiącom z. r. Wiemy też, jak przemożne, wprost przyniatające, stanowisko zajmowały Niemcy w naszym handlu zagranicznym aż do lipca z. r.

Ale nie znamy dotąd tych nowych, niżej zużytkowanych danych, które są niezmiernie ważne.

Przypatrując się naszemu położeniu geograficznemu, słysząc zewsząd i ciągle i prawie wyłącznie, że siła i szczęściem Polski, pod względem geograficznym i handlowym, jest ten moment, iż leży ona pomiędzy wielkimi państwami, Niemcami a Rosją, którym może i winna służyć jako kraj tranzytowy, z czego będzie mogła osiągnąć wielkie zyski, biorac dalej pod uwagę zamknięcie naszej granicy zachodniej, tak z dnia na dzień, przez Niemcy, zacząłem rozmyślać nad tem, czy i jak się faktycznie ma sprawa z tem „szczęściem“ z tą „siłą“, z tym „tranzytem“. I podczas tego rozmyślenia nad naszą terażniejszością, nad naszą przyszłością

gospodarcza i polityczna, a w szczególności handlową, zesłał mi dobry duch liczby, liczby niezmiernie ciekawe i wymowne, za ostatnie cztery miesiące 1925 roku, dotyczące się naszego handlu zagranicznego.

Podzieliłem wpierrw państwa, z którymi Polska ma (lub miała) stosunki handlowe, na trzy grupy, pod kątem widzenia geograficznego położenia i komunikacji: 1. na państwa, leżące na linii geograficznej *zachód wschód*, do których zaliczam Niemcy, Rosję i ew. Szwajcarię; 2. na państwa, które mają, lub mogą utrzymywać stosunki handlowe z Polską, *wyłącznie morzem*: Stany Zjednoczone Ameryki, Anglja, Francja, Belgja, Holandja, Hiszpanja, inne państwa, ew. także Włochy; 3. na państwa, które leżą na linii geograficznej *północ-południe*, bez względu na to, czy komunikują się z nami lądem czy morzem, jak państwa skandynawskie, państwa bałtyckie, Czechy, Rumunję, Austrię, państwa bałkańskie itd.

Mając te trzy grupy państw na oku, ubierzmy wszystkie państwa w odnośne dane liczbowe, wywozu i przywozu, za ostatnie cztery miesiące 1925 roku, a dla porównania także w odnośne dane za rok 1924 — i przypatrzmy się bliżej tym obrazom, w powyższy sposób namalowanym:

Weźmy najpierw wywóz z *Polski* za ostatnie cztery miesiące roku 1925. Wywóz ten wynosił w tym czasokresie ogółem 580,474 tysięcy zł. Przy każdym państwie dodajemy dwie liczby: pierwsza oznacza w milionach złotych sumę wywozu towarów do odnośnego państwa z Polski wywiezionych, druga liczba oznacza procent polskiego wywozu do danego państwa



w stosunku do całego wywozu Polski, (dla lepszego uwypuklenia zaokrąglam wszędzie liczby:

*I. grupa: kierunek zachód—wschód:*

Niemcy	152,3	27,99%
Rosja	18,8	3,25%
Szwajcaria	4,2	0,84%

---

Razem: 175,3 32,08%

*II. grupa: kierunek na morze:*

Anglja	60,1	10,35%
Holandja	19,3	3,33%
Belgia	19,3	3,33%
Francja	13,8	2,39%
Stany Zjedn. Amer.	3,5	0,60%
Hiszpanja	0,3	0,06%

---

Razem: 116,3 20,06%

*III. grupa: kierunek północ-południe:*

Czechy	85,4	14,70%
Austrja	77,6	13,38%
Rumunja	23,1	3,98%
Łotwa	19,0	3,98%
Danja	14,8	2,56%
Węgry	13,4	2,32%
Finlandja	11,4	1,98%
Szwecja	9,7	1,69%
Włochy	4,2	0,74%
Estonja	3,5	0,62%
Litwa	3,2	0,57%
Jugosławja	1,7	0,30%
Norwegja	1,6	0,29%

---

Razem: 268,6 46,42%

(Nie uwzględniam państw innych, do których wywóz z Polski wynosił razem 1,44¼).



Co oznaczają powyższe rezultaty liczbowe?  
Znacza one:

1. że przeszło  $\frac{1}{4}$  wywozu naszego idzie do Niemiec;

2. że poza Niemcami większymi odbiorcami naszych towarów są Czechy, Austria, Anglja, Rumunja;

3. że *największymi odbiorcami naszymi* są, razem wzięwszy, państwa, położone na *północ* i na *półdnie* od Polski, bo zakupują od nas *prawie połowę* wszystkich przez nas wywiezionych towarów, że daleko za nimi postępują jako nasi odbiorcy państwa kierunku zachód—wschód (ca.  $\frac{1}{3}$  całego naszego wywozu), a że dopiero na ostatniem miejscu, jako nasi odbiorcy, są państwa z grupy komunikującej się znaną morzem ( $\frac{1}{4}$  naszego wywozu).

Zapamiętajmy sobie te rezultaty liczbowe.

Dla porównania z danymi za rok 1925 uwzględnimy teraz odnośne, analogiczne dane naszego wywozu za rok 1924, który, razem wzięwszy, przedstawiał sumę 463,311 tys. zł.

*I. grupa: kierunek zachód—wschód:*

Niemcy	211,6	45,68%
Rosja	1,3	0,29%
Szwajcaria	2,0	0,43%

Razem: 214,9      46,40%

*II. grupa: kierunek na morze:*

Anglja	53,9	11,64%
Belgia	9,2	2,00%
Holandja	7,6	1,64%
Francja	6,7	1,44%
Stany Zjedn. Am.	2,9	0,63%
Hiszpanja	0,1	0,03%

Razem: 80,4      17,38%

*III. grupa: kierunek północ—południe:*

Czechy	45,5	10,04%
Austria	42,9	9,26%
Rumunia	24,1	5,21%
Łotwa	11,0	2,39%
Węgry	8,2	1,77%
Dania	6,6	1,44%
Szwecja	4,4	0,96%
Finlandja	4,0	0,87%
Włochy	3,2	0,69%
Norwegja	2,1	0,47%
Litwa	2,0	0,44%
Jugosławja	1,9	0,42%
Estonja	0,5	0,11%
Razem:	156,4	34,07%

Z danych statystycznych za rok 1924 wynika:

1. że Niemcy zakupili u nas prawie połowę wszystkich naszych eksportowanych towarów;

2. że *największymi odbiorcami* naszymi były państwa z grupy o kierunku zachód-wschód (46,4%), że daleko za nimi postępowały, jako nasi odbiorcy, państwa z grupy o kierunku północ-południe (34%) oraz z grupy o kierunku na morze (17,38%).

Zrobmy końcowe zestawienie z powyższych liczb:

I. grupa	175,3	32,08%	214,9	46,4%
II. grupa	116,3	20,06%	80,4	17,38%
III. grupa	268,6	46,42	156,4	34,07%

Grupa I. państw (*Niemcy, Rosja*) przedstawia koncepcję znaczenia tranzytowego i stanowi czej zależności Polski głównie od Niemiec przy naszym wywozie. *Wojna celna zmniejszyła udział tejże grupy* w naszym wywozie z prawie połowy całego naszego wywozu do 1/3. W za-



mian za to zwiększył się przedewszystkiem znacznie nasz wywóz na północ i na południe.

Co to oznacza? Oznacza objaw ten rzecz niezmiernej dla naszego państwa wagi. Dowodzi to, że wywóz nasz nie jest przeważnie zależny od Niemiec. Dowodzi to, że wojna celna z Niemcami kazała nam szukać nowych dróg dla naszego państwa, pośród państw nam przyjaznych, w niczem i niczem nam nie zagrażających. Dowodzi to przedewszystkiem, że fałszywą, a w konsekwencjach swoich niebezpieczną jest koncepcja, która głosiła i głosi, mimo wojny celnej, nie znając wyników powyższych rozważań, że najważniejszym, jedynym prawie kierunkiem, wskazanym dla naszego wywozu, jest linja zachód—wschód (Niemcy—Rosja). Nie, tak nie jest, to jest fałsz, ślepo powtarzany, a niebezpieczny, a straszny w swoich konsekwencjach gospodarczych i politycznych.

Oświadczam stanowczo, a dane statystyczne dają mi do tego bezwzględne prawo: Skutki wojny celnej zmieniły nasz kierunek wywozowy. Uniezależniamy nasz wywóz od Niemiec, a Rosja nie jest jeszcze gotową do podjęcia swojej roli dawnej, kupującego masowo towary polskie. Mamy trzy kierunki komunikacji handlowej, a najważniejszym z nich jest już dziś, po kilku tylko miesiącach walki celnej z Niemcami, kierunek orietujący się ku północy i ku południowi, o ile rozchodzi się o nasz wywóz.

## II.

Przypatrzmy się teraz przywozowi do Polski za ostatnie cztery miesiące 1925 roku. Przywóz ten wynosił w tym czasokresie ogółem 319,871,000 złotych. Przy każdym państwie do-

dajmy, jak to miało miejsce przedtem przy wywozie, dwie liczby: pierwsza oznacza w milionach złotych sumę towarów z odnośnego państwa do Polski przywiezionych, druga liczba oznacza procent przywozu danego państwa do Polski w stosunku do całego przywozu:

*I. grupa: kierunek zachód—wschód:*

Niemcy	72,7	22,75%
Rosja	2,0	0,64%
Szwajcaria	5,9	1,87%
Razem:	80,6	25,26%

*II. grupa: kierunek na morze:*

Stany Zjedn. Am.	56,2	17,58%
Anglja	27,1	8,49%
Francja	24,5	7,72%
Holandja	9,9	3,12%
Belgja	4,1	1,28%
Hiszpanja	0,4	0,15%
Razem:	122,2	38,34%

*III grupa: kierunek północ—południe:*

Austria	31,9	9,98%
Czechy	19,5	6,16%
Włochy	16,7	5,23%
Szwecja	5,4	1,70%
Węgry	3,8	1,21%
Danja	3,7	1,14%
Rumunja	2,7	0,86%
Łotwa	1,6	0,52%
Norwegia	0,9	0,34%
Jugosławja	0,7	0,22%
Finlandja	0,2	0,07%
Litwa	0,04	0,01%
Estonja	0,01	
Razem:	87,15	27,45%



(Nie uwzględniamy innych państw, których przywóz do Polski wynosił razem 8,96%.)

Z zestawienia powyższego wynika:

1. że Niemcy nie odgrywają przy przywozie do Polski już nawet tej roli, jaka odgrywają dotąd jeszcze przy wywozie z Polski;

2. że zbliżają się już do nich pod względem przywozu do Polski Stany Zjednoczone Ameryki;

3. że *najważniejszymi dostawcami naszymi są państwa z grupy o kierunku na morze, że po nich postępuje grupa trzecia, a grupa I. (niemiecko-rosyjska) znajduje się pod tym względem na ostatnim miejscu.*

Zapamiętajmy sobie te rezultaty liczbowe, mianowicie co do Niemiec i co do najwięcej do nas importującej grupy morskiej państw.

Dla porównania z danymi za rok 1925 uwzględnimy teraz odnośne analogiczne dane naszego przywozu za rok 1924, który, razem wzięwszy, przedstawiał sumę 587.275.000 zł.

*I. grupa: kierunek zachód—wschód:*

Niemcy	207,1	35,28%
Rosja	3,5	0,06%
Szwajcaria	8,2	1,40%

---

Razem: 218,8      36,74%

*II. grupa: kierunek na morze:*

Stany Zjedn. Am.	76,2	12,99%
Anglja	44,7	7,62%
Francja	25,2	4,30%
Holandja	10,3	1,76%
Belgja	7,6	1,31%
Hiszpanja	1,9	0,33%

---

Razem: 165,9      28,31%

III. grupa: kierunek północ—południe:

Austria	71,8	12,23%
Czechy	36,7	6,25%
Włochy	21,7	3,70%
Rumunia	10,3	1,76%
Węgry	7,6	1,30%
Dania	6,5	1,12%
Szwecja	4,1	0,71%
Łotwa	3,5	0,61%
Finlandja	1,3	0,23%
Norwegia	1,2	0,22%
Jugosławja	1,1	0,20%
Estonja	0,1	0,02%
Litwa	0,9	0,02%

Razem: 166,8 28,37%

(Nie uwzględniam innych państw, których przywóz do Polski wynosił razem 6,58%.)

Z danych powyższych wynika:

1. że w r. 1924 przywóz z Niemiec wynosił przeszło  $\frac{1}{3}$  całego przywozu do Polski;

2. że grupa niemiecko-rosyjska miała stanowczą przewagę, co do przywozu do Polski, nad dwoma dalszemi grupami państw.

Zróbmy końcowe zestawienie z powyższych liczb, dotyczących się przywozu do Polski:

	4 mies. 1925 r.		4 mies. 1924 r.	
I. grupa	80,6	25,26%	218,8	36,74%
II. grupa	112,2	38,34%	165,9	28,31%
III. grupa	87,15	27,45%	166,8	28,37%

Widzimy wszędzie znaczne, absolutne zmniejszenie się przywozu do Polski. Poza tem konstatujemy *znaczne zmniejszenie* się procent-



towe przywozu grupy o kierunku zachód—południe, natomiast znaczne zwiększenie procentowe dowozu z państw grupy morskiej. Grupa państw o kierunku północ—południe nie wykazuje procentowo żadnej zmiany w przywozie do Polski.

Także przy sprawie przywozu do Polski konstatujemy *znaczące uniezależnienie się rynku polskiego* od przewagi niemieckiej (w 4 mies. 1924 r.: 35 procent całego naszego przywozu, a w 4 mies. 1925 roku już tylko ca. 22 procent.) I tutaj wojna celna uczyniła swoje zbawcze zmiany. Wojna celna wykazała dowodnie, że *głównymi naszymi dostawcami* sa (i powinny być) państwa z grupy morskiej.

Jak przy wywozie, dzięki niemieckiej wojnie celnej, znaleźliśmy *nowych odbiorców* głównie w państwach od nas mniejszych i słabszych, tak przy przywozie znaleźliśmy *nowych dostawców*, w grupie państw o kierunku na morze, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych Ameryki; objaw ostatni winniśmy powitać z wielkim zadowoleniem, że właśnie Ameryka zajmie z pewnością niebawem pierwsze miejsce pośród naszych dostawców, i to ze względów politycznych i finansowych.

Rozpatrywanie danych dotyczących się przywozu doprowadza nas do analogicznych rezultatów, jak przy wywozie. Przy przywozie *najważniejszym* kierunkiem geograficzno- i komunikacyjno-gospodarczym jest dziś *grupa państw komunikujących się z nami morzem, a nie Niemcy*, jak to jeszcze było pół roku temu, przed wojną celną.

## III.

Rezultaty powyższe chciałbym jeszcze potwierdzić przez kilka dalszych liczb. Z 22 główniejszych państw, z którymi prowadzimy handel, 17 państw dało nam w ostatnich czterech miesiącach 1925 r. saldo dodatnie, a z pięciu państwami mamy saldo ujemne.

Jeżeli umieścimy powyższe 17 państw pomiędzy nasze trzy grupy państw, otrzymamy następujący ciekawy obraz, potwierdzający dobitnie nasze wnioski, mianowicie co do znaczenia państw o kierunku północ - południe dla naszego wywozu, a państw o kierunku na morze dla naszego przywozu.

Pytanie: Ile razy nasz wywóz był większy od przywozu?

*I. Grupa: kierunek zachód - wschód:*

1. Niemcy 2,2 razy; 2. Rosja 9,0 razy.

*II. Grupa: kierunek na morze:*

1. Belgja 5 razy; 2. Anglja 2,2 razy; Holandja 2,0 razy.

*III. Grupa: kierunek północ - południe:*

1. Estonja 235 razy; 2. Litwa 75; 3. Finlandja 46; 4. Łotwa 11; 5. Rumunja 8; 6. Czechy 4; 7. Węgry 4; 8. Dania 4; 9. Jugosławja 2,4; 10. Austria 2,4; 11. Szwecja 1,8; 12. Norwegja 1,7 razy.

Pięć państw dało nam w ostatnich czterech miesiącach saldo ujemne; są one nieliczne, głównie wchodzi tu w rachubę Północna Ameryka.

*I. Grupa: kierunek zachód - wschód:*

1. Szwajcaria 1,5 razy większy przywóz do Polski, aniżeli wywóz z Polski.



### *II. Grupa: kierunek na morze:*

1. St. Zjedn. Ameryki 16 razy, jak wyżej;
2. Francja 2 razv, jak wyżej. 3. Hiszpanja 1,5 razy, jak wyżej.

### *III. Grupa: kierunek północ - południe:*

1. Włochy 4 razy, jak wyżej.

Znamiennie uwydatniły się dążenia ekonomiczne Niemiec w Polsce i wobec Polski z okazji zeszłorocznego Międzynarodowego Targu w Poznaniu; pisała wówczas poważna prasa niemiecka: „Niemcy są nie tylko wielkim konsumentem agrarnych produktów Polski, odgrywają one także bardzo poważną rolę jako pośrednik handlu polskiego z zachodem. Dążnościami ekspansyjnymi Niemiec na wschód tłumaczy się wielkie zainteresowanie się Niemiec Targiem Poznańskim, który jest dla Niemiec tym punktem, z którego chcą zdobywać coraz więcej nie tylko rynek polski, ale cały rynek wschodni“.

Nastąpiła wojna celna. Niemcy sądziły, że nas położą na obie łopatki. Nie udało im się to. Stąd ich wściekłość, stąd zabiegi „Volksbundu“ na Górnym Śląsku, stąd zabiegi ich kredytowe na Pomorzu, stąd też wszelkie inne ich poczynania polityczne w Genewie itd.

Na podstawie danych statystycznych obliczeń i rozmyślań przystąpmy do ustalenia kilku ważnych konkluzji:

Na podstawie słusznego podziału państw, utrzymujących stosunki handlowe z Polską, na trzy grupy, widzimy:

1. Dzięki wojnie celnej z Niemcami przestał być kierunek geograficzno - komunikacyjny zachód - wschód (głównie Niemcy) najważniej-

szym dla naszego handlu zagranicznego. Na nasze wielkie szczęście, bo, ze względu na Niemcy stałby się on dla nas z czasem bardzo groźnym.

2. Obecnie są, a w dalszej przyszłości coraz więcej będą, dla Polski najważniejszymi, i to dla naszego wywozu — państwa położone na północ i na południe od nas, a dla przywozu do Polski — państwa komunikujące się z nami morzem. Żadne z tych państw nie zagraża naszej wytwórczości i samodzielności.

3. Wyzwaliśmy się przemożnych wpływów niemieckich w naszym handlu zagranicznym. Na linii tej powinniśmy dalej kroczyć wytrwale i celowo.

4. Rosja wchodzi dotąd mało w rachubę przy naszym handlu z zagranicą.

5. Dotychczasowe twierdzenie, że siła Polski jest jej położenie tranzytowe, pomiędzy Niemcami a Rosją, jest mylnem, wprost szkodliwym.

6. Ważniejszymi dla Polski są linie północ-południe i na morze.

7. Musimy wycęzać całe nasze wysiłki, aby pielęgnować i rozszerzać nasze stosunki handlowe z Północą i z Południem Europy, bo na tej linii, w połączeniu z kierunkiem na morze, jedynie znajduje się nasz przyszły, silny, samodzielny rozwój handlowy, a także ogólnie - gospodarczy.

8. Linie komunikacyjne: północ - południe i morze przechodzą przez zachodnią Polskę, przez Gdynię—Gdańsk, dalej Bydgoszcz—Poznań—Katowice—Kraków. Uwypukla nam to jeszcze więcej znaczenie zachodniej Polski, o czem Niemcy dobrze wiedza.



9. Z tych przyczyn winniśmy: a) rozbudowywać jaknajenergiczniej port w Gdyni; b) zabierać się energiczniej do Gdańska; c) wyzyskiwać należycie Międzynarodowy Targ w Poznaniu, jako najlepszą i najtańszą sposobność poznania się, zebrania informacji o wytwórczości naszej, jako najlepsze nasze miejsce pokazu i bezpośredniego zbytu na północ, na południe, na morze, a także na zachód; d) ulepszać i rozbudowywać nasze środki komunikacyjne lądowe (koleje, kanały, spławy) na linii północ-południe.

10. Wyzbywać się niebezpiecznego, a dotychczas przemożnego pośrednictwa Niemiec w naszym handlu zagranicznym, równocześnie energicznie nawiązywać nowe i rozbudowywać stare stosunki handlowe, ale koniecznie bezpośrednie, mianowicie na linii północ-południe i w kierunku na morze.

11. Nie możemy się godzić na to, zgodnie z Małą Ententą, żeby Austria połączyła się z Niemcami, bo wtenczas przerwałaby się nam nasza arcyważna, bezpośrednia droga komunikacyjna na południe Europy.

12. A wreszcie, ale nie na ostatniem miejscu co do znaczenia: Stójmy hardo i twardo przy naszych prawach i interesach wobec Niemców w sprawie układów, ew. traktatów handlowych. Pamiętajmy, że ekonomicznie Niemcy nas więcej potrzebują, aniżeli my ich, że my bez ich lepiej gospodarczo rozwijać się możemy aniżeli z nimi, że my ich pomocą i pośrednictwa w naszym handlu z zagranicą nie potrzebujemy.

Otóż są wyniki zabiegów Polski w ostatnich miesiącach na polu handlu zagranicznego, są

one dodatnie, pocieszające i rokujące dalsze rezultaty.

Tylko wytrwać na drodze obranej, na linii północ-południe przedewszystkiem i w kierunku na morze.

Robię sobie samemu zaraz różne obiekcje, bo się na nie z pewnością natpotkam, aby natychmiast dawać odpowiedzi.

Pierwszą obiekcją będzie najprawdopodobniej ten moment, że czasokres powyżej rozpatrywany jest zbyt krótki, aby dochodzić na tej podstawie do stanowczych, konkluzyjnych wniosków. — Odpowiem na to, że główna przyczyna (wojna celna z Niemcami) dokonanego przewrotu w naszym handlu zagranicznym oraz rozmiary i doraźność rezultatów są tak znamienne i doniosłe, że nawet ten krótki stosunkowo czasokres wystarcza najzupełniej, aby na tej podstawie dochodzić do stanowczych, konkluzyjnych wniosków. — W polityce nie można czekać całe lata na wytyczne, celem ustalenia drogi postępowania.

Drugą obiekcją może być ten moment, że zmiany w kierunku naszego handlu zagranicznego nastąpiły, w pewnej mierze, także przy pomocy różnych reglementacji, kompensacji itp. (że np. musieliśmy zakupić w pewnym kraju znaczną ilość śledzi, aby kraj ten zakupił u nas pewną ilość zboża itd.). I ta obiekcja nie wytrzymuje krytyki. Nie chodziło mi bynajmniej o środki, jakich trzeba używać, aby dojść do danych rezultatów. Środki, oczywiście go-



dziwe, winny służyć celom wytkniętym. Na wyborze tych środków polega właśnie mądra i przewidująca polityka handlowa.

Inni powiedzą mi, że zmieni się znacznie sytuacja, gdy będzie zawarty traktat handlowy z Niemcami. Ależ, rozchodzi się właśnie, pomiędzy innemi, także o to, aby stosunek procentowy naszego przyszłego obrotu handlowego z zagranicą nie zmieniał się na korzyść Niemiec. Celem naszej polityki handlowej może i powinien być właśnie cel wręcz przeciwny. — A w końcu. Ja nie historii pisać chciałem. Ja zamierzałem i zamierzam niniejszem wytknąć jasno i stanowczo *kierunek* naszej przyszłej *polityki* w handlu zagranicznym.

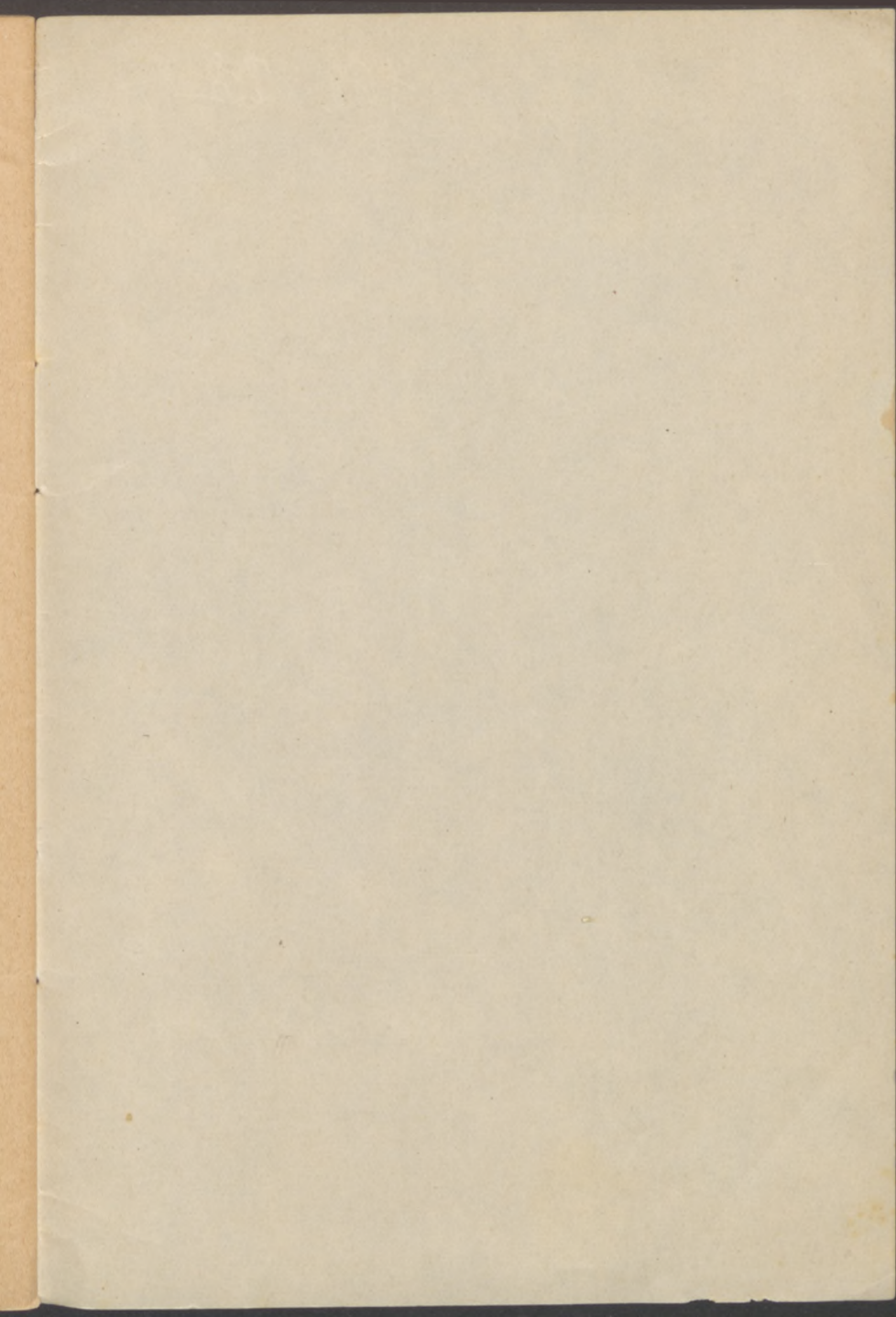


Biblioteka Główna UMK



**300052095169**





162.891

Biblioteka Główna UMK



300052095169